

Eugeniusz Mironowicz
(Białystok)

Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej przed II wojną światową

W okresie zaborów większość polskich elit hołdowała idei odbudowy Rzeczypospolitej w granicach przedzoborowych. Powstania niepodległościowe nie ograniczały się wyłącznie do ziem etnicznie polskich, obejmowały także swoim zasięgiem terytorium Litwy, Białorusi i Ukrainy. Obszary te wchodziły niegdyś w skład Rzeczypospolitej, lecz Polacy stanowili tam mniejszość. Ponad stuletnie rządy rosyjskie, niemieckie i austriackie na terenie dawnej Rzeczypospolitej sprzyjały rozwojowi niepolskich żywiołów narodowych. Rodziły się elity narodów, które do tej pory nie przejawiały żadnych aspiracji politycznych. Tworzące się w końcu XIX w. polskie nowożytny ruchy polityczne musiały uwzględniać fakt, iż w postulowanych granicach przyszłego państwa polskiego znajdzie się ogromna masa ludności nie identyfikującej się z polską racją stanu.

Najbardziej spójny program rozwiązywania problemów narodowych przyszłej Polski miała Narodowa Demokracja. Jeden z przywódców tego nurtu — Roman Dmowski — stworzył na początku XX w. podwaliny polskiej ideologii narodowej oraz katalog zasad postępowania wobec mieszkających w sąsiedztwie narodów¹. Dmowski dostrzegał odrębność kulturową Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, lecz nie wierzył w zdolność zbudowania przez nich własnych państw narodowych. Ludy te nazywał „gorszym gatunkiem Polaków” i był przekonany o możliwości ich całkowitej

¹ Rozważania te zawarł Dmowski w dziele *Myśli nowoczesnego Polaka*, którego pierwsze wydanie książkowe ukazało się we Lwowie w 1903 r.

asymilacji w kulturze polskiej². Pojawiające się na początku XX stulecia hasło „samostijnej Ukrainy” uważał nie za przejaw rozwoju świadomości narodowej ludu ukraińskiego, lecz produkt polityki austriackiej, który łatwo mógłby być zastąpiony jakimś wytworem polityki polskiej. Choć Dmowski uznawał nadrzędność interesów narodowych nad państwowymi, jednak wychodził z założenia, iż państwa tworzą narody, i w tym upatrywał możliwości naturalnej asymilacji Litwinów, Białorusinów, Ukraińców. Głównym czynnikiem wpływającym na te narody miała być siła oddziaływania przyjaznych im instytucji państwa polskiego. Odrzucał on pruskie i rosyjskie metody asymilacji stosowane wobec Polaków. Proponował propagowanie kultury polskiej, lecz bez narzucania jej siłą narodom wschodnim i bez ponizania ich godności³. Wzorem dla asymilacji Litwinów, Białorusinów i Ukraińców miała być praktyka polityki przedrozbiorowej Rzeczypospolitej wobec szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego, która zakończyła się jej polonizacją. Tą samą drogą do polskości — zdaniem Dmowskiego — należało przeprowadzić masy litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego ludu⁴.

W przeciwieństwie do narodów wschodnich Dmowski nie widział możliwości asymilacji Żydów. Polacy — według ideologa obozu narodowego — powinni pomnażać swe siły, wchłaniając inne żywioły, lecz tylko te, które można było przyswoić bez szkody dla „organizmu narodowego”, które nie powodowały jego osłabienia⁵. Takim żywiołem, którego Polacy nie mogli wchłaniać — zdaniem Dmowskiego — byli Żydzi. Ich historia bowiem ukształtowała wyraźnie odmienny charakter cywilizacyjny i narodowy oraz porządek moralny. Żydzi mieli wielkie predyspozycje do zaszczepiania swoich wartości duchowych młodemu narodowi polskiemu. Wchłonięcie większej ilości tego żywiołu mogło przynieść zgubne skutki dla Polaków, gdyż najbardziej twórcze pierwiastki narodowe mogłyby być zastąpione elementami rozkładowymi, które mieli wносить Żydzi⁶. Dmowski uważał ich za element pasożytniczy na ciele społeczeństwa polskiego. Takie postawienie kwestii żydowskiej w ideologii narodowców wykluczało rzecz jasną możliwość asymilacji tej zbiorowości. Alternatywą pozostawało zatem jedynie dążenie do odizolowania „pasożytów” od społeczeństwa polskiego.

Postulat izolacji Żydów stanie się wkrótce obsesją działaczy narodowych. Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka* oskarżał ich o spisek przeciwko narodowi polskiemu, obojętność wobec jego aspiracji politycznych, skłonność do współpracy z każdą władzą, która zagwarantuje im eksploatację

² R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1989, s. 103-104.

³ Tamże, s. 105.

⁴ R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Warszawa 1934, s. 66.

⁵ Tamże, s. 116.

⁶ Tamże.

miejscowego społeczeństwa⁷. Przewagę Żydom dawała solidarność grupowa i dominacja intelektualna nad masami polskimi. Dlatego przy braku zorganizowanego przeciwdziałania — konstatował — wzrastały wpływy żydowskie na kulturę polską.

Za groźne zjawisko uznawał Dmowski liczne przypadki „powierzchowej asymilacji” Żydów oraz istnienie jednostek typu pośredniego, Żyda i Polaka w jednej osobie. Jednostki te — pisał — chociaż deklarują przynależność do narodu polskiego, zazwyczaj żądają akceptacji przez społeczeństwo polskie całego żywołu żydowskiego. Bycie Polakiem na zewnątrz i Żydem wewnątrz sprzyja przenoszeniu na grunt polski obcych, rozkładowych wartości⁸. „Żyd instynktownie wprost dąży do zniszczenia w swym otoczeniu europejskim czci dla tradycji, przywiązania do religii, uznania jakiegokolwiek hierarchii”⁹. Nawet ochrzczeni i zasymilowani Żydzi nie przestawali dla niego być elementem obcym. Stawiał ich na równi z zaborcami, zarzucając im okupację życia gospodarczego i nasycenie kultury polskiej pierwiastkami obcymi duchowi narodowemu. Nawoływał do tworzenia silnej polskiej warstwy mieszczańskiej oraz systemu handlu uniezależniającego na największą grupę społeczną — chłopów — od pośrednictwa kupców żydowskich¹⁰.

Konkluzje zawarte w dziełach Romana Dmowskiego rodziły wśród zwolenników jego poglądów skłonności do „odżydzania” ziem polskich i chęć pozbycia się Żydów z otoczenia Polaków.

Za głównego wroga Polski i Polaków Dmowski uważał jednak Niemców. Prusy swoją potęgę zbudowały kosztem ziem polskich i one głównie były zainteresowane ziemiami okupowanego obszaru, podczas gdy Rosję stać było jedynie na kontrolę polityczną opanowanych przez siebie obszarów Rzeczypospolitej. Dlatego — jego zdaniem — główny wysiłek Polaków winien być skierowany przeciwko naporom i niemczyźnie¹¹. Nie precyzował natomiast jak miałyby wyglądać polityka przyszłej Polski wobec pozostających w jej granicach Niemców, chociaż był świadom, iż asymilacja, tak jak w przypadku Białorusinów lub Ukraińców, nie wchodzi w rachubę. Do odrodzonej Polski — postulował — powinny należeć Wielkopolska, Górny Śląsk, Prusy Zachodnie (Pomorze) i Prusy Wschodnie¹². W przyszłości zatem problem niemiecki w odrodzonej Polsce był nieunikniony.

⁷ Tamże, s. 44-45.

⁸ R. Dmowski, *Separatyzm Żydów i jego źródła*, Warszawa 1909, s. 29.

⁹ R. Dmowski, *Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Warszawa 1914, s. 135.

¹⁰ St. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 34-35.

¹¹ R. Dmowski, *Polityka Polska i odbudowanie Polski*, Warszawa 1926, s. 44.

¹² R. Dmowski, *Pisma*, t. II, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Częstochowa 1938, s. 30.

Na przełomie XIX i XX w. krystalizowały się także koncepcje polskich socjalistów w sprawie ułożenia stosunków z narodami, które miały znaleźć się w postulowanych granicach państwa. Po raz pierwszy problem ten uwidocznił się w programie Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w 1892 r. Drugi punkt tzw. „Programu Paryskiego” PPS mówił o „całkowitym równouprawnieniu narodowości wchodzących w skład Rzeczypospolitej na zasadzie dobrowolnej federacji”¹³. Popieranie separatystycznych dążeń narodów wchodzących w skład imperium Romanowych stało się zasadą polityki PPS¹⁴. Celem nadrzędnym partii było oczywiście nie spełnienie aspiracji narodowych elit litewskich, białoruskich czy ukraińskich, lecz osłabienie Rosji jako warunek niezbędny do odzyskania niepodległości przez Polskę. Socjaliści polscy z PPS skłonni byli wspierać rodzące się ruchy narodowe, białoruski i litewski, jako potencjalnych sojuszników w walce z Rosją¹⁵. Na początku XX w. grupa działaczy PPS skupionych wokół Józefa Piłsudskiego wysunęła koncepcję stworzenia państw Litwy, Białorusi, Ukrainy, odzieających Polskę od Rosji, a jednocześnie politycznie, militarnie i ekonomicznie związanych z Polską¹⁶. Rozwiązanie takie miało pogodzić dążenia niepodległościowe Polaków i zaspokoić aspiracje narodowe Białorusinów, Litwinów i Ukraińców¹⁷. Zakładano, że akces do federacji będzie miał charakter dobrowolny, a głównym architektem tej wspólnoty politycznej narodów będą Polacy¹⁸. Podstawą do wypracowania takiej koncepcji było przekonanie, że narody te nie są zdolne do samodzielnego tworzenia własnych państw, i że jedynie przy udziale czynnika polskiego mogą uzyskać narodową podmiotowość. Oczekiwano zatem, że elity polityczne tych społeczeństw w sposób naturalny wybiorą łączność federacyjną z Polską. Nie uwzględniano jednak ani stanu gotowości społeczeństwa polskiego do przyjęcia takiego rozwiązania, ani nastrojów panujących wśród tych narodów. Nie było odpowiedzi na pytanie, co będzie, jeśli wybór Litwinów, Białorusinów lub Ukraińców padnie na inne rozwiązanie¹⁹.

¹³ *Program Polskiej Partii Socjalistycznej*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, Warszawa 1986, s. 194.

¹⁴ J. Koberdowa, *Między Pierwszą a Drugą Rzeczpospolitą. Dzieje Polski 1795-1918*, Warszawa 1976, s. 331.

¹⁵ J. Jurkiewicz, *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983, s. 99-100.

¹⁶ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1983, s. 26-27; W. Sulima, *Kresy Wschodnie w myśli politycznej polskiej irredenty 1864-1914*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VI, Wrocław-Warszawa-Gdańsk-Łódź 1988, s. 183.

¹⁷ J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918 — IV 1920)*, Warszawa 1962, s. 269.

¹⁸ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979, s. 9.

¹⁹ J. Tomaszewski, *Kresy Wschodnie w polskiej myśli politycznej XIX i XX w.*, [w:] *Między Polską etniczną a historyczną...*, s. 105.

Wydaje się, że główni działacze ruchu socjalistycznego — Józef Piłsudski, Leon Wasilewski, Ignacy Daszyński — nawet nie rozważali innego scenariusza jak ten, który zakładał propolskie skłonności narodów mieszkających między Polakami i Rosjanami²⁰. Byli oni jednak świadomi słabości białoruskiego ruchu narodowego, lecz bez Białorusi, leżącej w centrum tego obszaru, realizacja koncepcji federalistycznej byłaby niemożliwa. Dlatego całkiem poważnie rozważano projekty pomocy ze strony Polaków mieszkających na Białorusi w rozbudzaniu świadomości narodowej mas białoruskich²¹. Taki wariant był rozpatrywany w kręgach kierownictwa PPS tylko w przypadku zarysowania się szans na realizację planów federalistycznych. Natomiast w przypadku wystąpienia konieczności podziału tych ziem między Polskę i Rosję, obóz skupiony wokół Piłsudskiego chciał włączenia do państwa polskiego obszarów zdominowanych przez katolików. Od samego początku federaliści dopuszczali zatem myśl, że w praktyce może być realizowana koncepcja obozu narodowego²². Narodowcy nigdy natomiast nie rozważali projektów organizacji państwa w kategoriach federacyjnych. Przynajmniej w odniesieniu do Białorusi — pisze Krystyna Gomółka — hasła federalistyczne okazały się tylko chwytem propagandowym. Gdy pojawiły się możliwości ich realizacji, w Polsce nie było żadnego czynnika politycznego zainteresowanego wprowadzaniem ich w życie. Wysuwając te hasła stwarzano iluzję niepodległościowe działaczom białoruskim, by odciągnąć ich od tendencji prorosyjskich²³.

Mniejszości narodowe w koncepcjach niektórych działaczy ruchu ludowego miały być potraktowane w niepodległej Polsce według zasad zbliżonych do tych, jakie były zawarte w myśli narodowych demokratów. Jeden z animatorów ruchu ludowego Bolesław Wysłouch na początku stulecia wyrażał pogląd, że należy dążyć do jednolitości etnicznej przyszłego państwa polskiego. Ponieważ był świadom, iż nie da się tak określić granic, aby zachować „ścisłość etnograficzną” uważał, że należy tworzyć taki stan drogą polityki asymilacyjnej i „usuwania elementów obcych rasowo z Polski etnograficznej”²⁴. Inny z kolei ideolog ruchu ludowego ks. Antoni Szech propagował w tym samym czasie ideę odbudowy Rzeczypospolitej jako federacji Polski, Litwy i Rusi z prawem wszystkich ludów do swobodnego rozwoju narodowego²⁵.

²⁰ J. Lewandowski, *Federalizm...*, s. 43-52.

²¹ K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Ekonomia”, nr 31, Gdańsk 1992, s. 36.

²² Tamże, s. 37.

²³ Tamże, s. 40.

²⁴ Cyt. z a: Z. Hemmerling, A. Łuczak, *Miejsce kresów i słowiańskich mniejszości narodowych w koncepcjach ruchu ludowego*, [w:] *Między Polską etniczną i historyczną...*, s. 211.

²⁵ *Związek Młodej Polski Ludowej*, Warszawa 1907, s. 24-25.

Przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” (PSL „Piast”) w okresie tworzenia się państwowości polskiej szukali jakiejś pośredniej koncepcji między tym, co z jednej strony proponowali narodowi demokraci, z drugiej zaś federaliści. Wincenty Witos dostrzegał wprawdzie dobrodziejstwa płynące z utworzenia krajów oddzielających Polskę od Rosji, lecz uważał, że żadna pięćdziesiątka polskiej ziemi nie może być przyłączona do tych państw²⁶. Ziemia określana przez Witosa jako polska zamieszkała była także przez Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, którzy niekiedy stanowili tam większość mieszkańców.

Powstanie niepodległego państwa polskiego w granicach na wschodzie określonych traktatem ryskim przesądziło o tym, że w praktyce podstawą polityki władz wobec mniejszości narodowych stała się doktryna Romana Dmowskiego. „Konsekwencje polityczne traktatu ryskiego — pisał Stanisław Cat-Mackiewicz — narzucały się z żelazną siłą polityce wewnętrznej Polski. Polska polityka narodowościowa zejdzie na tory doktryny Dmowskiego, będzie się dążyło do państwa jednolicie narodowego, i z tego toru nie zejdziemy już nigdy”²⁷. Piłsudski, — zauważał Mackiewicz — chociaż po 1926 r. miał ogromną władzę, nie zmienił polityki narodowościowej wobec Białorusinów i Ukraińców, a późniejsze rządy jego pułkowników stały się wynaturzoną formą realizacji idei Dmowskiego²⁸.

Doktryna Dmowskiego odmawiająca Białorusinom, Litwinom, Ukraińcom prawa do swobodnego rozwoju narodowego w państwie polskim powstała w czasie, gdy narody te niezbyt wyraźnie demonstrowały swoją tożsamość i aspiracje polityczne. Elity polskie nie dostrzegały zmian, jakie nastąpiły w świadomości tych narodów podczas I wojny światowej oraz będących skutkiem upadku Cesarstwa Rosyjskiego. Postulat asymilacji, który wydawał się łatwym do realizacji na początku stulecia, kilkanaście lat później okazał się znacznie poważniejszym problemem. Litwini mieli własne państwo narodowe, zaś elity białoruskie i ukraińskie w latach 1918-1920 bardzo wyraźnie zademonstrowały wolę jego tworzenia. Od strony polskiej natomiast dążenia te ciągle postrzegano jako przejaw inspiracji zewnętrznej. Zarówno rządy parlamentarne przed 1926 r., jak i później sanacyjne, lądziły się, że drogą izolacji od wpływów z republik sowieckich oraz represji policyjno-administracyjnych będzie możliwe rozwiązanie problemu białoruskiego lub ukraińskiego. Polityka ta z reguły wywoływała skutki odwrotne od zamierzonych.

Postulaty autonomii terytorialnej zgłaszane przez reprezentantów białoruskich i ukraińskich organizacji były nie tylko konsekwentnie odrzucane przez kolejne rządy, lecz nie znajdowały także zrozumienia wśród tych par-

²⁶ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, Paryż 1964, s. 322.

²⁷ St. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski...*, s. 130.

²⁸ Tamże.

tii polskich, które przedtem opowiadały się za federalizmem i równouprawieniem narodów. Nawet wtedy, gdy naczelne władze PPS skłonne były uznać za słuszne racje galicyjskich Ukraińców, miejscowi działacze tej partii zdecydowanie sprzeciwiali się przyznawaniu im jakiegokolwiek autonomii²⁹. Zwracali bowiem oni uwagę na potencjalne zagrożenie dla polskości na tym obszarze w przypadku przyznania autonomii miejscowym Ukraińcom.

Wśród polskich organizacji społecznych i kulturalnych w województwach wschodnich największą popularnością cieszyły się hasła Narodowej Demokracji. Pod ich urokiem pozostawała także większość pracowników miejscowej administracji, którzy na swoich stanowiskach dość konsekwentnie prowadzili politykę sprzyjającą asymilacji Białorusinów, Litwinów i Ukraińców³⁰. Częste zmiany rządów w latach 1921-1926 nie wpływały zasadniczo na kształt polityki wobec mniejszości narodowych. Wprawdzie premierzy Władysław Sikorski i Władysław Grabski próbowali uporządkować politykę narodowościową na kresach wschodnich, lecz nie było w Polsce żadnego zaplecza politycznego zainteresowanego reorientacją w tej dziedzinie. Większość partii politycznych reprezentowanych w parlamencie zadowalała się tym stanem prawnym, który stwarzała konstytucja z 17 marca 1921 r., mówiąca o prawie obywateli Rzeczypospolitej do zachowania swej narodowości i pielęgnowania mowy ojczystej. „Ustawy językowe”, uchwalone przez Sejm 31 lipca 1924 r., były pozornymi działaniami ustawodawczymi, mającymi umożliwić Litwinom, Białorusinom i Ukraińcom rozwój własnego szkolnictwa. W rzeczywistości dawały one administracji lokalnej szerokie możliwości ograniczania praw tych mniejszości do oświaty w językach narodowych³¹. W efekcie wprowadzania ich w życie nie zaistniały żadne fakty, świadczące o pozytywnym oddziaływaniu „ustaw językowych” na sytuację tych mniejszości.

Według spisów ludności z 1921 i 1931 r. mniejszości narodowe stanowiły ponad 30 procent ludności Polski³². Wiele wskazuje na to, że w rzeczywistości odsetek ludności niepolskiej był znacznie większy³³. Niektórym przedstawicielom władz, a zwłaszcza na szczeblu lokalnym, zależało na wykazaniu znikomej liczby Białorusinów lub Ukraińców, stąd też wyrastały wielusetysięczne rzesze „tutejszych” na Polesiu oraz ogromny odsetek lud-

²⁹ E. Koko, *PPS wobec kwestii ukraińskiej w latach 1918-1939 (ze szczególnym uwzględnieniem okresu kształtowania się zasadniczych koncepcji do 1925 r.)*, [w:] *Polska — Polacy — mniejszości narodowe. Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, t. VIII, red. Wrzesiński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 347.

³⁰ B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986, s. 46.

³¹ K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej...*, s. 45.

³² *Rocznik Statystyki RP*, 1927, s. 51-52; W. Mędrzycki, *Liczebność i rozmieszczenie grup narodowościowych w Drugiej Rzeczypospolitej w świetle wyników II spisu powszechnego (1931)*, „Dzieje Najnowsze”, 1983, nr 1-2.

³³ J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 27-36.

ności wyznania prawosławnego lub mojżeszowego deklarujących narodowość polską³⁴. Niezależnie jednak od faktu występowania licznych manipulacji podczas przeprowadzania spisów, jak również w trakcie opracowywania ich wyników, wykazany ponad 30-procentowy udział mniejszości narodowych w strukturze ludnościowej II Rzeczypospolitej wynosił ten problem do rangi jednego z najważniejszych w polityce wewnętrznej kraju. Żaden z obozów politycznych nie mógł go ominąć. Dlatego przez całe dwudziestolecie międzywojenne trwała dyskusja na temat polityki państwa, chociaż w praktyce z różnym natężeniem i w różnych okresach realizowano idee narodowych demokratów.

Romana Dmowskiego, jak również jego duchowych spadkobierców, nurtował głównie problem żydowski. Hasła izolacji Żydów, zawarte w *Mysłach nowoczesnego Polaka*, znalazły wkrótce ujście w akcji Młodzieży Wszechpolskiej, skierowanej przeciwko obecności studentów narodowości żydowskiej na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Lwowie. Żądania młodych narodowców nie spotykały się bynajmniej z dezaprobatą władz poszczególnych uczelni. Niektórzy rektorzy popierali nawet pomysł wprowadzenia „numerus clausus”, czyli oddzielnych miejsc dla studentów żydowskich w salach wykładowych³⁵.

W 1932 r. działacze z kręgów Młodzieży Wszechpolskiej oraz Obozu Wielkiej Polski wydali broszurę *Wytyczne w sprawach żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej i zasad polityki gospodarczej*. Według *Wytycznych* Żydzi stanowili element obcy rasowo i powinni być wyłączeni z życia publicznego, nie powinni mieć praw wyborczych, zajmować stanowisk państwowych, samorządowych, ani pełnić służby wojskowej. Dostęp do szkół publicznych powinien być im całkowicie zabroniony. Przyjęcie chrztu w przypadku Żydów nie powinno zmieniać ich położenia prawnego. Zakazane — według *Wytycznych* — winny być także małżeństwa mieszane, nawet gdy strona żydowska byłaby ochrzczona. Przewidywano także przywracanie nazwisk tym Żydom, którzy je zmienili. Wszystkie dzieła myśli intelektualnej pochodzące od Żydów winny być udostępniane Polakom jedynie po zamieszczeniu adnotacji o narodowości autorów³⁶. Narodowcy proponowali także ograniczenie możliwości wykonywania wolnych zawodów przez Żydów tylko do ich własnego środowiska. Ponadto uważali, że najlepszym rozwiązaniem kwestii żydowskiej byłoby wydzielenie w miastach dzielnic przeznaczonych tylko dla Żydów. Doktryna Dmowskiego, przetłumaczona na język praktyki politycznej, tworzyła przerażającą wizję dla kilkumilionowej grupy obywateli II Rzeczypospolitej.

³⁴ Tamże, s. 25.

³⁵ Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 72.

³⁶ Tamże, s. 139-143, 350.

Niemców autorzy *Wytucznych* uznawali za głównego wroga Polski i Polaków. Obowiązkiem narodu polskiego — pisali — jest konieczność odzyskania ziem polskich będących pod panowaniem niemieckim — Górnego Śląska, Warmii, Mazur, Zachodniej Wielkopolski i Pomorza³⁷. W sprawie mniejszości słowiańskich nie wychodzili dalej niż wcześniejsze propozycje Romana Dmowskiego i reprezentującego młodsze pokolenie narodowców Jędrzeja Giertycha.

Jędrzej Giertych, który był jednym z ideologów Obozu Wielkiej Polski, na początku lat trzydziestych dość dokładnie opisał jaka polityka wobec mniejszości słowiańskich jest zgodna z interesem narodu polskiego. Asymilację uznał on za rzecz nieodzowną i konieczną. Prawo do posiadania kresów wschodnich — pisał — dawała Polakom „przewaga moralna i cywilizacyjna” oraz tradycja przewodnictwa politycznego na tych obszarach³⁸. Giertych proponował konsekwentne nazywanie języka białoruskiego i ukraińskiego regionalnymi gwarami języka polskiego, zastąpienie cyrylicy alfabetem łacińskim, tworzenie szkół utrakwistycznych z zaznaczeniem, że nauczanie odbywa się w polskim języku literackim i miejscowej gwarze. Od szczebla gimnazjum szkoły miały być wyłącznie „w języku literackim”. Giertych proponował z jednej strony intensyfikację oddziaływania kulturowego poprzez wojsko, stowarzyszenia oraz organizacje gospodarcze i umożliwienie awansu tej części inteligencji białoruskiej i ukraińskiej, która skłania się ku polskości, z drugiej zaś zaostrzenie działań represyjnych wobec osób stojących na gruncie zachowania białoruskiej lub ukraińskiej odrębności narodowej. Najlepszą metodą na powstrzymanie rozwoju tej ostatniej tendencji — uważał — powinno być powołanie instytucji sądów doraźnych oraz rozszerzenie uprawnień policji i administracji kresowej.

Był to program przyspieszonej asymilacji mniejszości słowiańskich, odbiegający jednak od założeń doktrynalnych Romana Dmowskiego z początku stulecia, które przewidywały powtórzenie tego samego procesu, który dokonał się z udziałem szlachty w XVII i XVIII wieku. Sens tej polityki, realizowanej zresztą przez konkurentów obozu narodowego — rządzącą sanację, miał na celu przekształcenie Białorusinów i Ukraińców w patriotycznie myślące masy polskie.

Stanowisko narodowych demokratów w stosunku do Niemców zamieszkujących województwa zachodnie II Rzeczypospolitej nie było tak jednoznaczne jak wobec Żydów, Białorusinów lub Ukraińców. Dostrzegano ogrom zagrożeń ze strony Niemców, lecz nawet teoretycznie nie rozważano możliwości ich asymilacji. Nie traktowano ich także w kategoriach obcości cywilizacyjnej, tak jak jak to było w przypadku Żydów. Popierano działania w kierunku przywrócenia polskości zgermanizowanym je dnostkom po-

³⁷ Tamże, s. 144.

³⁸ J. Giertych, *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932, s. 21.

chodzenia słowiańskiego, wspierano emigrację do Republiki Weimarskiej, a później III Rzeszy, propagowano tworzenie warunków ekonomiczno-prawnych sprzyjających przejmowaniu przez Polaków majątku należącego do Niemców³⁹.

Większość kleru katolickiego swoją postawą nie sprzyjała bynajmniej łagodzeniu polityki wobec mniejszości. Kościół daleki był od tolerancji. Wielu księży, a także dostojników niejednokrotnie dawało wyraz swojej niechęci wobec Żydów i wyrażało poparcie dla obozu narodowego⁴⁰. Arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski eliminował wszystkie próby wprowadzania języka białoruskiego do życia kościelnego⁴¹. Kościół wprawdzie nie popierał, lecz także nie protestował przeciwko burzeniu cerkwi przez wojsko latem 1938 r. na Chełmszczyźnie i Wołyniu⁴². Rezygnując z zasady powszechności służył umacnianiu potencjału jednego narodu nawet wtedy, gdy odbywało się to kosztem innych narodów zamieszkujących państwo. Wiele elementów z programów polityki narodowościowej ugrupowań narodowych znajdowało się także w myśli politycznej przywódców PSL „Piast”, partii uczestniczącej w sprawowaniu władzy przed 1926 r. Politycy PSL „Piast” twierdzili, że kierują się zasadą nadrzędności zachowania jedności Rzeczypospolitej Polskiej, zaś mniejszości narodowe postrzegali jako czynnik stwarzający potencjalne zagrożenie dla owej integralności państwa⁴³. Stąd logicznym wydawały im się postulaty asymilacji Białorusinów lub Ukraińców, których elity w pierwszej połowie lat dwudziestych coraz bardziej zwracały się w kierunku Mińska i Kijowa.

Chociaż w deklaracjach programowych kolejnych kongresów PSL „Piast” znajdowały się lakoniczne stwierdzenia o potrzebie zagwarantowania praw mniejszościom narodowym, to w rzeczywistości przywódcy partii, uczestnicząc w rządzących krajem koalicjach, działali na rzecz ograniczania ich praw. Popierali politykę kolonizacyjną na kresach wschodnich wychodząc z założenia, że interes państwa wymaga, aby jak najwięcej ziemi było w rękach polskich. Politycy z szeregów PSL „Piast” zmierzali ponadto do ograniczenia liczby reprezentantów mniejszości w parlamencie polskim, reprezentując pogląd, że decyzje w sprawach państwowych powinny być podejmowane przez Polaków⁴⁴.

W pakcie lanckorońskim, zawartym 17 maja 1923 r. między koalicją ugrupowań narodowych skupionych w Chrześcijańskim Związku Jedności Na-

³⁹ J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków*, Warszawa 1986, s. 183.

⁴⁰ Tamże, s. 184.

⁴¹ D. Moroz, *Zatarg o język kazań w Żodziszkach. Materiały źródłowe*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1998, nr 10, s. 164-165.

⁴² M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją i rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989, s. 270.

⁴³ Z. Hemmerling, A. Łuczak, *Miejsce kresów i słowiańskich mniejszości...*, s. 213.

⁴⁴ Tamże, s. 214.

rodowej i PSL „Piast”, uzgodniono, że rząd polski powinni tworzyć wyłącznie Polacy. Pakt lanckoroński określał także kierunki polityki wobec mniejszości słowiańskich, zakładając jako cel strategiczny szybką ich polonizację. Przywódcy PSL „Piast” reprezentowali czysto paternalistyczny stosunek do Białorusinów i Ukraińców. Żyli i działali w przekonaniu, że naród polski reprezentuje wyższy poziom kultury, dojrzałości politycznej i moralnej i ma wobec tych narodów do spełnienia swoistą misję cywilizacyjną. Transformacja osiągnięć cywilizacyjnych do Białorusinów i Ukraińców miała dokonać się za pośrednictwem języka i kultury polskiej⁴⁵.

Znacznie więcej skłonności do partnerskiego traktowania mniejszości narodowych mieli przywódcy innej partii chłopskiej — Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” (PSL „Wyzwolenie”). Wybitny działacz tej partii — Stanisław Thugutt — był orędownikiem zagwarantowania autonomii kulturalnej dla mniejszości słowiańskich i poszanowania ich odrębności narodowej⁴⁶. Za błędne i szkodliwe dla państwa uznawali przywódcy PSL „Wyzwolenie” traktowanie mniejszości narodowych jako elementu obcego, jako potencjalnych wrogów Polski⁴⁷. PSL „Wyzwolenie” reprezentowało jednak znacznie słabszy nurt polskiego ruchu ludowego niż PSL „Piast”, dlatego większy wpływ na sytuację mniejszości narodowych w okresie rządów parlamentarnych miała postawa Wincentego Witosa niż Stanisława Thugutta.

PSL „Wyzwolenie” hołdowało innej koncepcji, zgłaszanej jednocześnie przez kilku polityków obozu belwederskiego, której sens polegał na zastąpieniu asymilacji narodowej asymilacją państwową. Polityka ta miała zapewnić autonomię dla mniejszości narodowych, zwłaszcza słowiańskich, oraz związać je z instytucjami państwa polskiego.

Po przewrocie majowym 1926 r. odsunięte od władzy PSL „Piast” w kwestii polityki narodowościowej nieco zbliżyło się do PSL „Wyzwolenie”. Obie partie głosiły konieczność tworzenia równych szans w życiu publicznym dla wszystkich obywateli, w tym także dla mniejszości narodowych, zwiększenia ich udziału w instytucjach państwowych i samorządowych. Deklaracje te nie miały jednak większego wpływu na bieżącą sytuację mniejszości narodowych⁴⁸.

Rządzący po 1926 r. obóz belwederski wprawdzie kilka lat po przewrocie próbował realizować niektóre elementy ideologii federalistycznej, lecz w drugiej połowie lat trzydziestych zdecydowanie powrócił do polityki opartej na logice inkorporacyjnej.

⁴⁵ Tamże, s. 215.

⁴⁶ St. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984, s. 165.

⁴⁷ K. Polackiewicz, *Stosunek nasz do tzw. mniejszości narodowych*, „Wyzwolenie”, 25. 05. 1925, nr 21.

⁴⁸ Z. Hemmerling, A. Łuczak, *Miejsce kresów i słowiańskich mniejszości...*, s. 221.

Piłsudczycy pozostający do maja 1926 r. w opozycji, wobec mniejszości narodowych stwarzali nadzieję skutecznego i racjonalnego rozwiązania ich problemów z uwzględnieniem zgłaszanych przez nie postulatów. Żydów uznawali za element lojalny wobec państwa i przejawiający postawy obywatelskie. Liczyli także na taką lojalność ze strony Niemców, w zamian za zagwarantowanie im praw ekonomicznych i kulturowych⁴⁹. Życzliwe traktowanie mniejszości słowiańskich uznawali za główny argument w polityce wobec republik sowieckich, gdyż miało to być magnesem przyciągającym tamtejsze elity ku Polsce.

Z dyskusji w łonie obozu sanacyjnego po przewrocie majowym wynika, iż uświadamiano tam, że szanse na asymilację narodową Niemców i Litwinów były bardzo niewielkie. Dlatego piłsudczycy postulowali szukanie metod politycznych, które miały doprowadzić te społeczności do współpracy z instytucjami państwa polskiego. Jednocześnie państwo miało po cichu wspierać rozwój polskich organizacji kulturalnych i społecznych, aby swoim oddziaływaniem mogły one wywierać właściwy wpływ na Niemców i Litwinów⁵⁰.

Generalnie jednak piłsudczycy trzymali się zasady silnej władzy wobec mniejszości, sprawiedliwego ich traktowania, dominacji języka polskiego w życiu publicznym oraz tworzenia warunków sprzyjających asymilacji Białorusinów i Ukraińców. Po śmierci Piłsudskiego obóz sanacyjny przyjął do realizacji wiele postulatów narodowych demokratów. Likwidowano wszystkie białoruskie instytucje kulturalne, społeczne i polityczne, wspierano osadnictwo wojskowe na kresach wschodnich, emigrację Żydów do Palestyny, a Niemców do III Rzeszy, wspomagano walkę ekonomiczną kupców polskich z handlem żydowskim.

W tym czasie, gdy pozostający u władzy piłsudczycy — Felicjan Sławoj Składkowski, Edward Rydz-Śmigły, Wacław Kostek-Biernacki — tworzyli realne warunki bytu mniejszości narodowych, inni przedstawiciele obozu belwederskiego — Leon Wasilewski, Tadeusz Hołówko, Mieczysław Niedziałkowski — wciąż apelowali o podmiotowe traktowanie ludności niepolskiej. Znamca problemów narodowościowych Leon Wasilewski uważał, że polityka prowadzona przez jego współtowarzyszy szkodzi interesom państwa. Wychodził bowiem z założenia o nieuchronności rozwoju ruchów narodowych oraz powstawania konfliktów na tym tle. Bezsensowne — jego zdaniem — były wszelkie działania polityczno-administracyjne zmierzające do hamowania tych naturalnych procesów, gdyż powodowały one jedynie eskalację konfliktu⁵¹. Za najwłaściwszą metodę rozwiązywania proble-

⁴⁹ J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków...*, s. 187.

⁵⁰ Cz. Madajczyk, *Dokumenty w sprawie polityki narodowościowej władz polskich po przewrocie majowym*, „Dzieje Najnowsze”, 1972, z. 3, s. 144-149.

⁵¹ B. Stoczewska, *Leon Wasilewski o mniejszościach narodowych II Rzeczypospolitej*, „Sprawy Narodowościowe”, 1995, t. IV, z. 1 (16), s. 40.

mów narodowych uznawał porozumienia międzynarodowe i zapewnienie mniejszościom warunków bezkolizyjnej egzystencji z państwem, na terenie którego zamieszkują. Wasilewski proponował swobodę kształtowania lokalnych samorządów, wprowadzenie języków narodowych do administracji, sądownictwa i wszystkich innych dziedzin życia publicznego na terenach zamieszkałych przez Białorusinów, Litwinów i Ukraińców.

Wasilewski przewidywał rozpad Związku Radzieckiego wzdłuż granic etnicznych i stał na stanowisku, że Polska powinna być gotowa do ułożenia stosunków z nowymi państwami na wschodzie⁵². W związku z tym uważał za niecelowe zadrażnianie stosunków z mniejszościami słowiańskimi, a zwłaszcza z Ukraińcami, bowiem polska racja stanu wymagała, by przy zmianie koniunktury międzynarodowej ich dążenia niepodległościowe realizowały się nie wbrew interesom Polski, lecz zgodnie z nimi.

Za szkodliwe dla państwa uważał Wasilewski działania władz polskich ukierunkowane na zwalczanie białoruskiego ruchu narodowego w środowiskach prawosławnych, które tradycyjnie skłaniały się ku rosyjskości. Białoruski ruch narodowy wśród prawosławnych sprzyjał wrywaniu tych środowisk spod wpływów Moskwy. Świadomość białoruskojęzycznych katolików — uważał — rozwijała się w kierunku pożądanym przez polską rację stanu⁵³.

Podobnie jak Leon Wasilewski w skuteczność realizowanej przez sanację polityki asymilacyjnej nie wierzył także inny piłsudczyk Mieczysław Niedziałkowski. Również on uważał ją za szkodliwą dla państwa. Najlepszym rozwiązaniem problemu ukraińskiego w Polsce — zdaniem Niedziałkowskiego — winno być uczynienie Ukraińców współgospodarzami tych ziem, na których oni mieszkali⁵⁴. Stanowiłoby to najlepszą gwarancję spokoju na południowo-wschodnich kresach państwa oraz umożliwiło ich lepszemu rozwojowi gospodarczemu. Tak urządzone obszary Rzeczypospolitej zamieszkałe przez Ukraińców mogłyby stanowić alternatywę dla Sowieckiej Ukrainy, pozostającej w strefie wpływów rosyjskich.

Realizowana w dwudziestoleciu międzywojennym inkorporacyjna polityka narodowościowa przyniosła fatalne skutki dla państwa. We wrześniu 1939 r. znaczna część obywateli nie była zainteresowana jego obroną, a wywołana tą polityką atmosfera wrogości zaowocowała tysiącami ofiar na wszystkich pograniczach etnicznych.

⁵² Tamże, s. 45.

⁵³ Tamże, s. 49.

⁵⁴ M. Niedziałkowski, *Sprawa ukraińska w Polsce*, [w:] *Polska myśl demokratyczna...*, s. 289-291.

Змест

У польскай палітычнай думцы першай паловы XX стагоддзя ў прынцыпе не было ніякай канцэпцыі наладжання адносін з народамі, які мелі стаць або былі грамадзянамі польскай дзяржавы. Найбольш кампактны варыянт дачыненняў да няпольскага насельніцтва прапанаваў нацыянальны лагер. Мэтай польскай палітыкі — паводле нацыянал-дэмакратаў (эндэкаў) — павінна быць дзяржава без нацыянальных меншасцей. Беларусаў, украінцаў, літоўцаў прадугледжвалася шляхам асіміляцыі ўключыць у польскую нацыю, а немцаў і яўрэяў — усялякімі метадамі ізаляваць ад палякаў.

У крузе польскіх сацыялістаў абмяркоўваліся розныя спосабы здабыцця прыхільнасці нацыянальных меншасцей да польскай дзяржавы без змены іх культурнага вобліку. На практыцы, аднак, калі ў 1926 г. колішнія сацыялісты апынуліся пры ўладзе, сталі працягваць палітыку нацыянал-дэмакратаў. Паклоннікамі гэтых канцэпцый аказалася таксама большасць палітыкаў, якія прадстаўлялі сялянскія асяродкі.